



Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest

Niedziela Chrztu Pańskiego, przypadająca wkrótce po radosnym okresie Bożego Narodzenia, przypomina o niezwykle ważnym wydarzeniu, rozpoczynającym publiczną działalność Chrystusa. Oto nad Jordan, do wzywającego do nawrócenia Jana, przychodzi Jezus, by — podobnie jak inni — przyjąć chrzest, czyli dokonać aktu „zanurzenia w wodzie” na znak pokuty. Jan zdaje sobie sprawę, że przyszedł do niego ten, o którym mówił, że jest mocniejszy i będzie chrzcił „Duchem Świętym i mocą”, ten, któremu „nie jest godzien zawiązać rzemienia u sandałów” i nazywa Go „Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata”. W ten sposób Jezus, choć bez grzechu, solidaryzuje się z grzeszną ludzkością, z tymi, których odkupi przez ofiarę złożoną na krzyżu.

Refleksja nad znaczeniem chrztu jest potrzebna w każdej chwili naszego życia, ale ten rok, gdy przeżywamy Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski, stanowi ku temu szczególnie dobrą okazję. Warto sięgnąć po przygotowaną z tej okazji publikację, dostępną w naszym kościele *Odkryj skarb chrztu świętego*, zastanowić się nad wagą



Andrea del Verocchio, Chrzest Chrystusa

Chrzest Jezusa

Nad Jordanem się niebo otwarło
i z Obłoku rozdartego światło
na kędziorach się wsparło,
na ustach łagodnych
i w oczach pogodnych zostało.

Chrzcicielowi broda i ręce drżały
i Gołębia błyskawicę jasną
wskazał uczniom
ze zdumienia zdrętwiałym,
kiedy w ogień zmieniała się woda.

Oto jest! W samotni czekany,
obwołany głodnym prawdy tłumom,
przychodzący ratować co zginęło,

leczyć rany,
aby Ojca jego
dokonane było
na tej ziemi dzieło.

Paweł Heintsch

tego sakramentu. Sprzyja temu również Rok Święty — Rok Miłosierdzia, obfitujący w liczne wydarzenia (ze Światowymi Dniami Młodzieży na czele) i — jak pisał Papież Franciszek — będący prawdziwym „Rokiem łaski u Pana”, gdy Boże miłosierdzie będzie rozlewać się na wszystkich, którzy otworzą się na jego działanie.

Przewidziane na ten rok odpusty łączą się między innymi z Bramami Miłosierdzia, otwartymi w grudniu w kościołach na całym świecie, także w naszej świątyni. Każdy wierny za odbycie krótkiej pielgrzymki do Drzwi Świętych może otrzymać odpust jubileuszowy. Moment ten powinien być połączony z Sakramentem Pojednania i uczestnictwem w Mszy świętej oraz refleksją nad miłosierdziem, a także z wyznaniem wiary i modlitwą w intencji Ojca Świętego. Korzystajmy więc z tego wyjątkowego czasu.

J.K.

Zapraszamy na Jasełka



JASEŁKA BOŻONARODZENIOWE

Grupa młodzieżowa Effata oraz uczniowie
zagórskich szkół mają zaszczyt zaprosić na
Jasełka Bożonarodzeniowe

Przedstawienia odbędą się 16 i 17 stycznia 2016
w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu
w Zagórzcu o godzinie 15.00 i 18.30

ORGANIZATORZE:
PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA PW. WNIEROWIĘCIA NMP W ZAGÓRZCU
MIEJSKO-GMINNY OŚRODEK KULTURY I SPORTU W ZAGÓRZCU

Obsada

Łukasz Bańczak
Adrian Barłóg
Kacper Chudio
Justyna Czech
Wiktoria Fal
Jakub Florek
Maciej Gondela
Sara Jaworska
Anna Krawczyk
Ernest Milasz
Julia Mołczan
Anna Myćka
Julia Myćka
Anna Paryżak
Ester Penar
Jan Pokrywka
Kamil Sapielak
Szymon Sitek
Emilia Strzelecka
Sebastian Suwała
Bartek Trznadel
Jakub Trznadel
Weronika Wojtoń
Dawid Zielonka

Grupa śpiewająca:

Monika Balik
Klaudia Barnecka
Oliwia Dymek
Karolina Gefert
Diana Kozłowska
Mariusz Wojakowski

Grudzień i Święta w naszej Ochronie

Do naszego przedszkola Święty Mikołaj zawitał już 4 grudnia. Jego przybycie poprzedził spektakl teatralny pt. „Oskar, smok, który szukał Świętego Mikołaja”. Po nim długo oczekiwany gość zawitał do naszych maluszków. Jego obecność wywołała uśmiech na twarzach dzieci, które od samego rana były podekscytowane, wiedziały bowiem, że i w tym roku Święty Mikołaj nie zapomni o naszym przedszkolu. Wszystkie dzieci przywitały go bardzo gorąco. Zanim jednak rozdał prezenty, porozmawiał z dziećmi, spytał, czy były grzeczne. Dzieci śpiewały piosenki i mówiły wiersze dla Mikołaja, oraz podarowały mu kartkę z życzeniami imiennymi. Rozdane podarki były wspaniałe, wzbudziły bardzo dużo radości. Mikołaj pamiętał też, żeby przynieść prezent, którym dzieci będą się bawić w przedszkolu. Zdjęcia zrobione z Mikołajem to

wspaniała pamiątka tego spotkania. Z ogromną radością zaprosiliśmy Świętego Mikołaja za rok, obiecując, że czekając na niego, będziemy bardzo grzeczni! Serdecznie dziękujemy Świętemu Mikołajowi, że pamiętał o naszych wspaniałych przedszkolakach i gorąco zapraszamy go na następny rok.

8 grudnia w naszym przedszkolu uroczystie obchodziliśmy Święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W tym też dniu Siostry Służebniczki obchodziły swoje patronalne święto. W kaplicy przedszkola odbyła się Eucharystia, którą odprawił Ksiądz Proboszcz Józef Kasiak. Główną intencją Mszy świętej było podziękowanie Trójcy Przenajświętszej za przywilej Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz prośba do Boga przez

►►► 3

Maryję o potrzebne łaski, zdrowie dla rodzin dzieci, pań i siostr przedszkola.

W drugim tygodniu grudnia obchodziliśmy urodzinki dzieci urodzonych w ostatnim miesiącu roku. Naszym jubilatami, zamykającym rok kalendarzowy 2015, również chcieliśmy dostarczyć wiele przyjemności, wrażeń i emocji. Nie zabrakło tortu, świeczek i bardzo wielu wspaniałych życzeń.



20 grudnia delegacja dzieci wraz z Siostrą Dyrektorką udała się do Urzędu Miasta i Gminy oraz Banku Spółdzielczego w Zagórz, aby złożyć życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Z uśmiechami na twarzach dzieci przywitały urzędników. Pan Burmistrz Ernest Nowak podziękował za miłą niespodziankę oraz złożył wszystkim świąteczne życzenia. W podziękowaniu za uroczysty gest dzieci otrzymały słodki upominek.

W środę, 23 grudnia, odbyła się w naszym przedszkolu Wigilia. Święta Bożego Narodzenia kryją w so-



bie niepowtarzalną radość i niecierpliwe oczekiwanie na pierwszą wigilijną gwiazdkę, która zapowiada przyście Bożego Dzieciątka. Dla wielu jest to czas spotkań w rodzinnym gronie, dzielenia się opłatkiem, składania życzeń najbliższym, wspólnego kolędowania. Także u nas nastał cudowny dla wszystkich czas — Boże Narodzenie. Wspaniałym momentem dla dzieci było przygotowywanie wraz z nauczycielami stołów: nakrywanie ich białymi obrusami na wcześniej ułożonym sianku, rozłożenie świątecznej zastawy oraz stroików. Wspólna modlitwa przy Bożym Dzieciatku, czytanie Ewangelii, dzielenie się opłatkiem i składanie świątecznych życzeń było wyjątkowym momentem tego dnia, również dlatego, że naszej wigilijnej przewodniczył Ksiądz Proboszcz. Po życzeniach wszyscy zasiedli do stołów, aby posmakować pyszności, jakie zostały na ten wyjątkowy dzień przygotowane. Dzieci zjadały wszystko ze smakiem, były podekscytowane wystrojem, kolędowaniem, obecnością naszego gościa i niepowtarzalną atmosferą tego dnia. Takie podniosłe chwile nie tylko utrwalają znajomość tradycji i zwyczajów świątecznych, lecz również wzmacniają bliskie i serdeczne relacje, tak bardzo ważne w naszym życiu.

W tym dniu został także rozstrzygnięty konkurs o Puchar Matki Bożej. Dzieci, które brały udział w roratach, zostały nagrodzone pucharami — otrzymało je pięcioro dzieci. Dziękujemy im serdecznie za chęć wzięcia udziału w mszach roratnich, a rodzicom za to, że przyprowadzali swoje pociechy do kościoła i zechcieli utrwalić w ich sercach wyjątkowość tego czasu. Tegoroczne Roraty 2015 odnosiły się do początków chrześcijaństwa w Polsce. Motywem graficznym było stylizowane drzewo, z którego przez 1050 lat wyrosli wielcy polscy święci. Piosenką przewodnią tegorocznych rorat był hymn zbliżających się Światowych Dni Młodzieży w Krakowie pt. „Błogosławieni miłośnicy, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Podczas rorat dzieci wraz ze wszystkimi wiernymi przypominały sobie także poszczególne uczynki miłosierdzia. Tegoroczne roraty poprowadził ks. Piotr Leja.

Ewa Józiak
S. Małgorzata Pelczar

Roraty 2015

Gdy spodziewamy się gości, sprzątamy dom, przygotowujemy posiłki, ubieramy się ładniej niż zwykle. Chcemy dobrze wypaść i ucieszyć naszych gości. Adwent to czas oczekiwania na przyjście najważniejszego gościa: Jezusa Chrystusa. Z jednej strony nie wiemy, kiedy przyjdzie na końcu czasów, z drugiej



strony przychodzi nieustannie. Mądrzy teolodzy nazywają to „napięciem eschatologicznym”. Pan Jezus zaś mówi po prostu: „czuwajcie...”. Więc czuwaliśmy! Jak w poprzednich latach, grupa dzielnych dzieci spotykała się codziennie na Mszy Świętej roratniej, by przygotować się na przyjście Jezusa w Boże Narodzenie. Czuwając, wpatrywaliśmy się w Drzewo Życia, które wyrosło z małego ziarenka chrztu, przyjętego przez Mieszka I. W tym roku świętujemy 1050 rocznicę tego wydarzenia, które otworzyło nasz kraj, pogrążony w mrokach pogaństwa, na światło Chrystusa. Drzewo pokazało nam, jakie piękne owoce w życiu polskich świętych wydało właśnie nieustanne czuwanie i oczekiwanie na przyjście Pana. W sposób szczególny zobaczyliśmy to w życiu św. Faustyny, której dzieło towarzyszyć nam będzie przez cały rok, nazwany Rokiem Miłosierdzia.



Dzieci bardzo zaangażowały się w nabożeństwa, gorliwie modliły podczas Nowenny do Dzieciątka Jezus, a śpiew „Błogosławieni miłosierni...”, będący hymnem Światowych Dni Młodzieży, na stałe zagościł w ich sercach.



Dziękujemy serdecznie rodzicom, dziadkom i opiekunom za przyprowadzanie swoich pociec na nabożeństwa. Choć drobne upominki zostały już rozdane nie zapominajmy, że prawdziwa nagroda czeka nas w niebie. Oj, będzie się działo! :).

ks. Piotr Leja

Pięciu Braci Męczenników

Drzewo, które wyrastało z korzeni chrztu Mieszka, a które mogliśmy oglądać w symbolicznej postaci podczas Adwentu, zaowocowało licznymi świętymi Polakami, mogącymi stanowić depozyt wiary narodu.

Oprócz znanych i opisywanych już w „Verbum” postaci, takich jak św. Wojciech czy św. Jadwiga, pojawiły się tam też nieco mniej popularni święci, tacy jak Pięciu Braci Męczenników. Benedykt i Jan — włoscy benedyktyni, słowiańscy nowicjusze — Izaak i Mateusz (rodzeni bracia), oraz Krystyn — polski służący, zginęli 11 listopada 1003 roku w napadzie rabunkowym na terenie klasztoru we wsi Święty Wojciech pod Międzyrzeczem.

Benedykt pochodził z Benewentu, jako pustelnik i kaznodzieja kierował się regułą benedyktyńską i ideami św. Romualda. Jan wywodził się z możnego weneckiego rodu. Obaj udali się do Polski jako misjonarze, na zaproszenie Bolesława Chrobrego. Kanonizacja zamordowanych zakonników odbyła się już w następnym roku, a miejscem ich kultur do dziś jest klasztor kamedułów w Bieniszewie — według tradycji osiadł tam jedyny ocalały brat, nieobecny wówczas w klasztorze Barnaba, a także sanktuarium w Międzyrzeczu, kościół w Bydgoszczy i Kazimierz Biskupi.

J.K.

Zagórskie szopki

Tradycyjnie, w okresie Bożego Narodzenia, w wystroju naszych kościołów dominują szopki — ich tradycja w Polsce sięga XIII wieku (najstarsze figury, z 1370 roku, zachowały się w kościele św. Andrzeja w Krakowie),



a za pomysłodawcę tak popularnego do dziś zwyczaju uważany jest św. Franciszek. Warto jednak wspomnieć, że pierwsza szopka pojawiła się niemal 1000 lat



wcześniej — bo w 330 roku w Betlejem. Z Palestyny zwyczaj ten dotarł do Rzymu, gdzie szopkę urządzano



w bazylice Matki Boskiej Większej. Pierwotnie miała ona bardzo skromny wygląd, ograniczała się w zasadzie do kamiennego żłóbka, dopiero później pojawiły się figury Świętej Rodziny.



Również w zagórskich kościołach jak co roku pojawiały się szopki, a obok parafialnej świątyni — zgodnie z tradycją ostatnich lat — urządzono żywą szopkę, w której figurom Matki Bożej, św. Józefa i Dzieciątka towarzyszyły króliczki i żywe owieczki.

J.K.

Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016

Rozpoczęły się już zapisy polskich grup, chcących wziąć udział w Światowych Dniach Młodzieży. Prowadzone są w Diecezjalnym Centrum ŚDM w Przemyślu. Jak czytamy na stronie: „Pielgrzymi ŚDM rejestrują się na wydarzenia krakowskie wyłącznie poprzez Diecezjalne Centrum ŚDM. Wcześniejsze zapisy są konieczne do właściwego planowania miejsc zakwaterowania i wyżywienia uczestników oraz ich udziału w katechezach”.

Można dokonywać zgłoszeń grup (parafialnych, szkolnych itp.), które mogą liczyć od 2 do 150 osób. Grupę zgłasza jej organizator (opiekun), wypełniając formularz. Zaleca się, aby opiekunem był



katecheta (ksiądz, siostra zakonna, katecheta świecki). To on odpowiada za bezpieczeństwo podczas ŚDM oraz organizuje spotkania formacyjne. Zastępca opiekuna musi być osobą pełnoletnią.

Można też wypełnić formularz zgłoszenia indywidualnego, a potem dołączyć się do zorganizowanego wyjazdu z dekanatu.

Szczegóły na stronie <http://przemyska.pl/sdm-krakow-2016-zapisy>, pytania można kierować pod e-mail krakow2016@przemyska.pl.

Zachęcamy do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu i spotkaniu z Papieżem Franciszkiem.

Rok Miłosierdzia

Otwarcie Bramy Miłosierdzia zainaugurowaliśmy w naszym parafialnym kościele Rok Miłosierdzia, ogłoszony przez Papieża Franciszka. Przypomnijmy, że w ten sposób zagórskie sanktuarium staje się kościołem pielgrzymkowym — przejście z wiarą przez Bramę Miłosierdzia, jak pisaliśmy w poprzednim numerze „Verbum”, owocuje uzyskaniem odpustu (pod zwykłymi warunkami).



FOT. Z. WRONA

Warto, w ramach duchowego przygotowania się do tego szczególnego czasu Bożej łaski, zatrzymać się jeszcze przez chwilę nad przygotowaną z tej okazji Bullą *Misericordiae Vultus*, wydaną przez Ojca Świętego. Papież podkreśla w tym dokumencie, że miłosierdzie jest przejawem wszechmocy Boga, a potwierdzeniem tego są liczne wydarzenia z historii zbawienia, gdy Boża dobroć „zwycięża nad chęcią kary i niszczenia”. Taki właśnie obraz cierpliwego i miłosiernego Boga przynoszą psalmy, gdzie czytamy m.in.: „On odpuszcza wszystkie twoje winy, i leczy wszystkie choroby, On twoje życie wybawia od zguby, obdarza cię łaską i zmiłowaniem”, „On leczy złamanych na duchu i przewiązuje im rany”. Refreniczny werset psalmu 136 (135): „Bo jego miłosierdzie na wieki” przełamuje granice przestrzeni i czasu. Tym psalmem właśnie, znanym jako „wielki hallel”, włączonym do najważniejszych hebrajskich tekstów liturgicznych, modlił się sam Jezus, w horyzoncie miłosierdzia przeżywając „swoją mękę i śmierć, świadomy wielkiej tajemnicy miłości, która wypełniła się na krzyżu”. Misją Chrystusa było bowiem „objawienie tajemnicy miłości Bożej w jej pełni”. Sam Jezus jest miłością, o czym świadczą choćby Jego relacje z innymi osobami, „znaki, które czyni w stosunku do grzeszników, do biednych, wyłączonych, chorych, cierpiących”, pełne miłosierdzia i współczucia. Jezus uzdrawia chorych, karmi tłumy, wskrzesza syna wdowy z Naim, uwalnia opętanych przez złe duchy.

W przypowieściach (o zaginionej owcy, o zagubionej monecie, o synu marnotrawnym, o nielitościwym dłużniku) ukazuje Boga jako kochającego Ojca

i przypomina o konieczności miłosierdzia względem bliźnich. „Jesteśmy więc wezwani do życia miłosierdziem, ponieważ to nam zostało najpierw udzielone miłosierdzie”. Staje się ono ideałem życia i kryterium wiary, podobnie jak akt przebaczenia, będący wyrazem miłości miłosiernej — „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

W Piśmie Świętym miłosierdzie jest słowem-kluczem ukazującym działania Boga względem nas. Miłość nie jest bowiem abstrakcyjnym pojęciem, to konkretne życie — zachowania, postawy, intencje. Bóg czuje się za nas odpowiedzialny, „pragnie naszego dobra i chce nas widzieć szczęśliwymi, napełnionymi radością i pokojem”. Tak jak On jest miłosierny, tak i my powinniśmy być miłosierni.



Jubileuszowy Rok Miłosierdzie staje się zatem biblijnym „rokiem łaski u Pana”, odzwierciedlającym bogactwo Chrystusowej misji: „zanieść słowo i gest pocieszenia biednym, ogłosić wolność tym, którzy są więźniami nowych form niewolnictwa nowoczesnego społeczeństwa, przywrócić godność tym, którzy zostali jej pozbawieni”.

Na miłosierdziu, miłości współczującej, wspiera się też życie Kościoła, który powinien nieustannie głosić przebaczenie — jest to siła, która przywraca do życia i dodaje odwagi

Św. Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia* zwracał uwagę na zapomnienie tematu miłosierdzia i wzywał do świadczenia o miłosierdziu w świecie współczesnym, pisząc m.in. „Kościół żyje swoim autentycznym życiem, kiedy wyznaje i głosi miłosierdzie — najwspanialszy przymiot Stwórcy i Odkupiciela”. A Papież Franciszek dodaje: „W naszym czasie, w którym Kościół jest zaangażowany w nową ewangelizację, temat miłosierdzia wymaga, by go ponownie przedstawić z nowym entuzjazmem i z odnowioną działalnością duszpasterską”. Kościół jest bowiem służą miłości Chrystusa i jej pośrednikiem wobec ludzi.



Znakiem Boskiego miłosierdzia winni stać się spowiednicy. Podczas Wielkiego Postu w Roku Świętym taką funkcję będą pełnili szczególnie Misjonarze Miłosierdzia, kapłani, którym Papież udzielił władzy przebaczenia grzechów zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej; mają oni stać się zwiastunami radości i przebaczenia.

Ojciec Święty ukazuje także relację między sprawiedliwością i miłosierdziem, podkreślając, że „miłosier-

dzie nie jest przeciwne sprawiedliwości, lecz wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, któremu to ofiaruje kolejną możliwość okazania żalu, nawrócenia i uwierzenia. (...) Sprawiedliwość sama z siebie nie wystarczy, a doświadczenie uczy, że odwoływanie się tylko do niej niesie ze sobą ryzyko jej zniszczenia. Z tego też powodu Bóg przekracza sprawiedliwość miłosierdziem i przebaczeniem. To nie oznacza umniejszenia sprawiedliwości bądź uczynienia jej zbędną, wręcz przeciwnie. Ten, kto błądzi, będzie musiał ponieść karę. Tyle, że to nie jest koniec, ale początek nawrócenia, ponieważ doświadcza się czułości przebaczenia. Bóg nie odrzuca sprawiedliwości. On ją włącza i przekracza w jeszcze większym wydarzeniu, w którym doświadcza się miłości, która jest fundamentem prawdziwej sprawiedliwości”.

Papież podkreśla także szczególne znaczenie odpustu — „przebaczenie Boga dla naszych grzechów nie zna granic”, a „pojednanie z Bogiem staje się możliwe dzięki Misterium Paschalnemu oraz poprzez pośrednictwo Kościoła”. Odpust uwalnia człowieka od „każdej pozostałości skutków grzechu”.

Życ odpustem Roku Świętego to „przybliżyć się do miłosierdzia Ojca, mając pewność, że Jego przebaczenie rozciąga się na całe życie wierzącego człowieka. Odpust jest doświadczeniem świętości Kościoła, który ma udział we wszystkich dobrodziejstwach płynących z Odkupienia Chrystusa”.

Miłosierdzie pozwala też wejść w relację z judaizmem i islamem, gdyż te religie uważają je za jeden z najistotniejszych atrybutów Boga.

„Rok Święty jest zatem po to, aby w codzienności żyć miłosierdziem, które od zawsze Ojciec rozciąga nad nami”.

J.K.

XIX Dzień Judaizmu w Kościele Katolickim

17 stycznia przypada doroczny, XIX już Dzień Judaizmu, tym razem główne obchody odbędą się w Toruniu, zaplanowano m.in. prelekcje, wystawy, spektakle i koncerty, a także wspólną modlitwę i nabożeństwo.

W Liście Pastorskim przygotowanym z okazji rocznicy uchwalenia soborowej deklaracji *Nostra aetate* (pisaaliśmy o tym szerzej w październikowym numerze „Verbum”) biskupi polscy przypominają, że „Podstawowe przesłanie Soborowej Deklaracji skupia się na wspólnym duchowym dziedzictwie chrześcijan i Żydów. Dlatego dialog chrześcijańsko-żydowski nie może być nigdy traktowany jako »religijne hobby« nie-licznej grupy zapaleńców, lecz powinien coraz bardziej przenikać do głównego nurtu duszpasterstwa, takiego jak katecheza, głoszenie Słowa Bożego, pielgrzymki do Ziemi Świętej. Świadomość judaistycznych korze-

ni chrześcijaństwa pozwala głębiej zrozumieć Boży plan zbawienia, u początku którego pozostaje lud wybrany. W jego łonie Bóg przygotowuje wcielenie Syna Bożego”. Podsumowując zaś organizowane w minionych latach obchody Dnia Judaizmu, biskupi zwracali uwagę „jak wiele już dokonano w dziedzinie kształtowania ducha dialogu, który zbliża obydwie wspólnoty w odnajdywaniu religijnego braterstwa. Budowanie tego braterstwa i formowanie właściwej mentalności wiernych wymaga spotkań, wspólnej teologicznej refleksji oraz wspólnej modlitwy, która ma już miejsce w różnych okolicznościach. Potrzeba dalszego przybliżania nauczania Kościoła nt. wspólnych więzi obu religii, potrzeba integralnego wyjaśniania teksów Pisma Świętego dla pogłębiania świadomości judaistycznych korzeni chrześcijaństwa”.

Odkryj skarb chrztu świętego

Artykuł stanowi wybór głównych myśli z przygotowanej z okazji Roku Jubileuszowego broszury z tekstem ks. Marcina Węclawskiego. Zachęcamy do przeczytania całej publikacji dostępnej w naszym kościele.

Niedziela Chrztu Pańskiego kieruje nasze myśli ku znaczeniu Sakramentu Chrztu Świętego, a w tym roku dzieje się to w szczególny sposób, za sprawą Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Jak pisze arcybiskup Józef Michalik we wstępie do wspomnianej broszury „Naród ochrzczony to naród wierny Chrystusowej Ewangelii, żyjący miłością i prawdą, zafascynowany dobrem i pięknem. Czy my naprawdę — jako konkretni ludzie i jako naród znamy wartość naszego chrztu, czy mamy odwagę żyć mocą łaski chrztu świętego? Czy każdy z nas tworzy swoim słowem i życiem atmosferę narodu chrześcijańskiego (...) Duchowe odnowienie narodu polskiego to ważne zadanie. I dlatego warto tworzyć atmosferę życzliwości, pracowitości, troski o słabych, samotnych i chorych w naszym sąsiedztwie i w naszej Ojczyźnie, bo tylko w takiej atmosferze w pełni rozwijać się będą nasze dzieci i młodzież”.

Równie ważny jest nasz chrzest, Papież Franciszek zachęca, by poszukać daty chrztu i celebrować ten dzień, jako moment powtórnych narodzin „z wody i z Ducha”. „Musimy rozbudzić pamięć naszego chrztu. Jesteśmy wezwani, by żyć naszym chrztem każdego dnia jako rzeczywistością aktualną w naszym życiu”.

Św. Grzegorz z Nazjanzu pisał, że „Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga”, darem świętym i królewskim, dającym światło, oczyszczającym, gdy „grzech zostaje pogrzebany w wodzie”, udzielanym „tym, którzy nic nie przynoszą”, łaską, gdyż „dawany jest nawet tym, którzy zawinili”. Strzeże nas i staje się znakiem panowania Boga.

Sakrament Chrztu Świętego znaczy więcej niż wszelkie inne godności, które można otrzymać, to dar, który włącza nas do wspólnoty Kościoła, pozwala narodzić się w Zmartwychwstałym Chrystusie, jest warunkiem życia wiecznego.

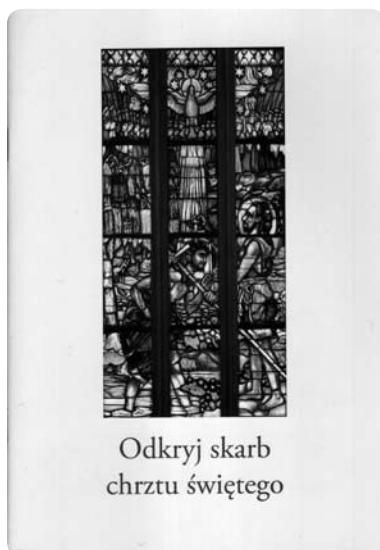
Podniosłe i piękne słowa o chrzcie można przeczytać w Piśmie Świętym: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony”, liczne opisy chrztu pierwszych chrześcijan zawarte zostały w Dziejach Apostolskich — warto je przeczytać.

W Kościele katolickim chrzczone są najczęściej małe dzieci, rodzice i chrzestni powinni być ludźmi wierzącymi, dającymi gwarancję, że wychowają dziecko w wierze. Nie należy też tego sakramentu odwlekać. Chrzest winien być udzielany podczas Mszy świętej, w obecności wspólnoty wierzących. Zwyczaj, że rodzice i chrzestni oczekują na kapłana przy wejściu do kościoła, nawiązuje do dawnej tradycji, według której nieochrzczeni nie mogli wchodzić do świątyni. Na chrzcie każdy człowiek otrzymuje imiona — wybór imienia jest oczywiście decyzją rodziców, dobrze jednak, aby przynajmniej jedno z imion było imieniem świętego — dziecko zyskuje wówczas patrona, za którego wstawiennictwem otrzymujemy liczne duchowe dary. Obrzęd chrzcielny zawiera wiele symbolicznych treści. Najpierw rodzice proszą o chrzest,

podkreślając świadomość jego znaczenia i deklarując gotowość wychowania dziecka w wierze, w czym wspierać ich będą rodzice chrzestni. Następnie znaczą na głowie dziecka znak krzyża w geście błogosławieństwa. Wypowiadana przez kapłana modlitwa egzorcyzmu to błaganie o uwolnienie dziecka od działania złego ducha i od grzechu pierwotnego. Grzechu, szatana i wszystkiego, co prowadzi do zła, wyrzekają się rodzice, chrzestni i wszyscy obecni w kościele, którzy potem wyznają wiarę. W najważniejszej chwili kapłan trzykrotnie polewa głowę dziecka wodą i wy-

powiada słowa: ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Woda ma symboliczne znaczenie, jest znakiem życia, które otrzymujemy na chrzcie, a woda wypływająca z przebitego Serca Jezusa oczyszcza nas z grzechów. Św. Ambroży pisał: „O wodo, która zasłużyłaś sobie stać się sakramentem Chrystusa, która wszystko obmywasz, nie będąc sama obmyta! Od ciebie zależy początek, od ciebie koniec, a raczej ty sprawiasz, że końca nie znamy”. W Biblii Duch Boży unosi się nad wodami chaosu, wody potopu spłukują grzechy ludzkości, Syryjczyk Naaman po zanurzeniu się w rzece zostaje oczyszczony z trądu. Izajasz przepowiadał: „Wy zaś z weselem czerpać będziecie wodę ze źródeł zbawienia”, a Zachariasz głosił: „W owym dniu wypłyną z Jerozolimy (miasta świętego) strumienie żywej wody”, Bóg zaś w psalmach prowadzi człowieka nad wody, gdzie może odpocząć. Chrystus wskazuje na siebie, jako na źródło wody żywej, mówi do Samarytanki:



„Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki”, uspokaja wody jeziora, zamienia wodę w wino na weselu w Kanie Galilejskiej. W Apokalipsie Baranek poprowadzi wiernych do źródeł wód życia. Podczas liturgii Wielkiej Soboty celebrans zanurza płonący paschał, symbol Chrystusa, w wodzie chrzcielnej, śpiewając trzykrotnie: „Niech moc Ducha Świętego zstąpi na wodę wypełniającą to źródło chrzcielne”. Wydarzenia te i symbole podkreślają znaczenie wody, dzięki której udziela się łaski i zbawienia, odradzającej i dającej życie.

Namaszczenie dziecka krzyżmem, czyli świętym olejem poświęconym przez biskupa w katedrze w Wielki Czwartek, symbolizuje łączność z Bogiem i zjednoczenie z Kościołem. Nałożenie białej szaty to znak oczyszczenia z grzechu pierworodnego, a zapalona świeca przypomina, że na chrzcie otrzymujemy dary Ducha Świętego, szczególnie światło wiary.

Do chrztu mogą też przystępować osoby dorosłe, które uwierzyły Chrystusowi i nawróciły się. Trwający około roku okres przygotowania nazywany jest katechumenatem.

Chrzest przyjmuje się tylko raz, ale co jakiś czas odnawiamy przyrzeczenia chrzcielne — szczególnie uroczysty charakter ma ten akt podczas liturgii Wigilii Paschalnej. O chrzcie przypomina także pokropienie wodą chrzcielną, a nawet każde przeżegnanie się wodą

święconą z kropielnicy w świątyni czy z kropielniczki w domu — warto w tym roku zadbać, aby kropielniczki pojawiły się w naszych mieszkaniach.

Łaskę chrztu świętego należy rozwijać, pogłębiać i ożywiać wiarę, by swoją postawą świadczyć o przynależności do Chrystusa.

J.K.

Boże mój Ojcze! Dziękuję Ci za dar życia. Dziękuję za Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który także dla mnie umarł na krzyżu i zmartwychwstał, także i dla mnie ogłosił Ewangelię i dla mnie założył Kościół. Ojcze, dziękuję Ci za to dobro!

Jezu Chryste, Ty mnie zbawiasz w Kościele przez sakramenty. To Ty, Jezu, posługując się kapłanem, sam mnie ochrzciłeś. To Ty przez ten i następne sakramenty dajesz mi się cały. Jezu Chryste, dziękuję Ci za to dobro!

Duchu Święty, który zostałeś zesłany, by uświęcać Kościół; moje ciało i moja dusza przez chrzest święty stała się mieszkaniem dla Ciebie. Dziękuję Ci, Duchu Święty, za Twoją Obecność w moim życiu!

Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty! Chcę w całym moim życiu: w myślach, słowach i uczynkach, być prawdziwym chrześcijaninem, a przez to chwalać Twoją, Boże mój.

Amen!

Rodzina szkołą miłosierdzia

W Roku Miłosierdzia i w Roku Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski biskupi polscy wystosowali do wiernych list z okazji Niedzieli Świętej Rodziny. Przypomnieli w nim o Synodzie Biskupów, którego temat brzmiał „Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym”, zwrócili uwagę, że choć młodzi ludzie deklarują, iż małżeństwo i szczęśliwa rodzina to ideał szczęścia, to wielu z nich nie spełnia swoich marzeń, uciekają bowiem przed odpowiedzialnością i lękają się podejmowania stałych zobowiązań. Dlatego potrzeba „świadectwa radosnych i świętych małżeństw, dzięki któremu ludzie młodzi, ale także małżonkowie przeżywający kryzysy, uwierzą w miłość”.

Źródłem rodzinnego szczęścia są wzajemne relacje otwarte na obecność Boga i drugiego człowieka. Z kolei „brak rozmowy, wspólnego spędzania wolnego czasu często skutkuje nieufnością i załamaniem się relacji rodzinnych. Nie można tworzyć trwałej wspólnoty, jeżeli brakuje zrozumienia i szacunku”.

Niezbędnym warunkiem jest też miłość. „Ten, kto kocha, nie musi się niczego obawiać, bo rozumie, że tylko poprzez dar z siebie może zapewnić drugiej osobie szczęście. (...) Bóg bowiem nie chciał, aby człowiek był sam, ale uzdolnił jego serce do miłości”.

Ojcowie synodalni podkreślali, że na przeszkodzie do zawarcia małżeństwa stoi w wielu przypadkach „egoizm i skrajny subiektywizm, dlatego konieczna jest stała i systematyczna formacja małżeństw i rodzin, które ożywione duchem wiary poprowadzą swoje dzieci ku Chrystusowi”. Należy przypominać, że małżeństwo sakramentalne jest „komunią pomiędzy Bogiem i ludźmi. Osoby żyjące w małżeństwie nie zostają same i nie są skazane wyłącznie na siebie, ale żyją w obecności Boga, czerpiąc z łaski sakramentalnej”.

Biskupi przypominają, że małżeństwo to zawsze i wyłącznie relacja dwóch osób — mężczyzny i kobiety, którzy łączą się ze sobą w jednym i nierozdzielalnym przymierzu i są otwarci na owoc swojej miłości, którym są dzieci.

Rodzina jest pierwszą szkołą wiary, przebaczenia i miłosierdzia, powinna też otwierać się na inne wspólnoty i dzielić Ewangelią.

Biskupi zachęcają do modlitwy o rodziny, szczególnie te znajdujące się w trudnej sytuacji, zagrożone rozpadem związku, przeżywające różne kłopoty, a także dziękują wszystkim rodzinom, które „pomimo trudności trwają przy Chrystusie i z wiarą pokonują piętrowe się przed nimi problemy”.

J.K.

Mikołajkowe spotkanie z książką

W ramach współpracy z bibliotekami szkolnymi i Szkołą Podstawową w Zagórzcu odbyło się w naszej bibliotece „Mikołajkowe spotkanie z książką”.

W dniach 8 i 9 grudnia 2015 roku dzieci z klas pierwszych słuchały bajek i wierszy o Świętym Mikołaju. Dużą niespodzianką dla maluchów był list od Mikołaja, w którym święty bardzo chwalił obydwie klasy i zachęcał do korzystania z biblioteki.

My ze swej strony przygotowaliśmy dla pierwszoklasistów kufer pełen bajek o zimie, Świętym Mikołaju i zbliżających się Świętach Bożego Narodzenia. Podczas spotkania dzieci nie tylko słuchały opowieści, rozwiązywały również zimowe zagadki i próbowały wspólnie stworzyć wizerunek swojego ulubionego świętego, co okazało się wcale niełatwym zadaniem. Dowiedziały



się również, jak należy obchodzić się z wypożyczoną książką i do czego służy zakładka. Nagrodą dla maluchów były bombki choinkowe i słodczyce oraz wspólne zdjęcie z Mikołajem.

T.Z.

Warsztaty świąteczne dla dzieci

Święta Bożego Narodzenia to czas, kiedy cała rodzina gromadzi się przy stole. Zanim jednak zasiądziemy do wigilijnej kolacji, warto zadbać o odpowiednią oprawę tego radosnego wydarzenia. Zielona choinka, kolorowe światła, bombki i zawieszki oraz stroiki tworzą



niepowtarzalny nastrój. Wiele osób latami przechowuje ozdoby bożonarodzeniowe, które przechodzą z pokolenia na pokolenie. W sklepach również mamy prawdziwe bogactwo bombek w różnych stylach — od rustykalnego, poprzez barokowy aż po minimalistyczny. Każdy może wybrać coś dla siebie.



Zanim zaczęto produkować szklane bombki, na świątecznych drzewkach umieszczano ozdoby z papieru, słomy, drewna oraz różnego rodzaju słodczyce i owoce. Ich dobór nie był przypadkowy, gdyż miały zapewnić rodzinie pomyślność w nadchodzącym roku. I właśnie takie proste i tradycyjne zarazem ozdoby choinkowe i stroiki były tematem warsztatów dla dzieci, które odbywały się w Bibliotece. Pomimo złej pogody, dzieci licznie przybyły, a ich prace możemy oglądać na zdjęciach i na choince.

E.R.



Forum Pianistyczne czas zacząć



Miłośnicy muzyki (nie tylko poważnej) i dobrej rozrywki z utęsknieniem czekają na początek lutego, kiedy to w Sanoku odbywa się Międzynarodowe Forum Pianistyczne „Bieszczady bez granic”. Młodzi pianiści ćwiczą, słuchają wykładów, spotykają się mistrzami, a my mamy okazję posłuchać doskonałych koncertów. Podobnie jest także w tym roku, co więcej, można powiedzieć, że organizatorzy przygotowali wyjątkowo atrakcyjny program.

Już Gala inauguracyjna 7 lutego (niedziela) to prawdziwy hit — wystąpi na niej **laureat XV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina Takashi Yamamoto**. W poniedziałek w programie „Zaczniemy od Bacha” zobaczymy **Zbigniewa Wodeckiego**. Kolejnego dnia wysłuchamy recitalu **Kevina Kennera** poświęconego pamięci Tatiany Shebanowej. We środę, 10 lutego, **Konstanty Wileński**, pianista, wirtuoz i kompozytor wykona premierowo jazzowe **Wariacje na temat Beethovena** z towarzyszeniem Lwowskiej Narodowej Orkiestry Kameralnej „Akademia”. Wyjątkowy ładunek humory zawierać będzie tradycyjna impreza Forum Miastu (11 lutego), podczas której wystąpi **Ireneusz Krosny** w Teatrze Jednego Mima. Zakończenie Forum — Gala Finałowa, to maraton **koncertów fortepianowych Ludwiga van Beethovena** (12 lutego). Wszystkie koncerty, rozpoczynają się o godzinie 19.00.

Karnet kosztuje 160 zł (130 ulgowy), a poszczególne bilety można nabyć w cenie: 30 zł (20 ulgowy) — Gala Inauguracyjna i Finałowa, recital Kevina Kennera; 40/30 zł — koncert Konstantego Wileńskiego, 50/40 zł — Forum Miastu i 50 zł — koncert Zbigniewa Wodeckiego.

Szczegółowe informacje na stronie www.forum.interpiano.pl, bilety i karnety można rezerwować pod numerem telefonu 134640344 oraz w biurze Fundacji, ul. 3 maja 15/3 w Sanoku.

Jednym z patronów tegorocznego Forum jest **Ludwig van Beethoven**, jeden z najwybitniejszych kompozytorów w historii muzyki. W ciągu 57 lat swojego życia (1770-1827), z którego ponad 20 naznaczone było postępującą głuchotą, stworzył genialne dzieła, wyznaczające nowe kierunki rozwoju muzyki. Sławę zyskał głównie dzięki dziewięciu symfoniom, a także sonatom i wariacjom. Przedstawiciel klasycyzmu wiedeńskiego był zarazem prekursorem romantyzmu w muzyce. Zdecydował o prymacie muzyki instrumentalnej, udoskonalił liczne gatunki muzyczne, w tym koncert symfoniczny i mszę symfoniczną, a wprowadzone przez niego innowacje formalne umożliwiły rozwój kolejnym pokoleniom kompozytorów.

Kącik ciekawej książki

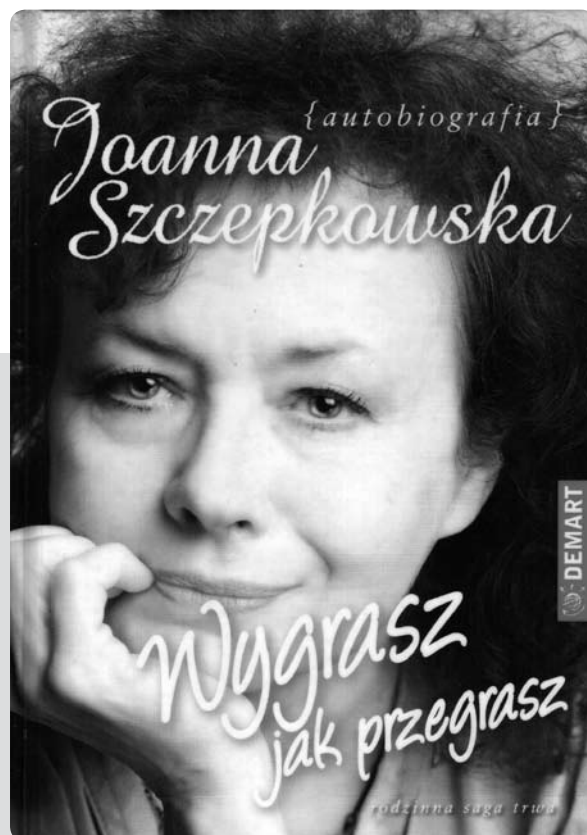
Joanna Szczepkowska, *Wygrasz jak przegrasz. Autobiografia*, Wydawnictwo Demart, Warszawa 2014

Druga część sagi rodzinnej, autorstwa wybitnej aktorki, córki aktora Andrzeja Szczepkowskiego. Autobiografia napisana oryginalnie i ciekawie, w formie krótkich obrazów z życia rodziny, czy refleksji nad życiem, czasami przybiera postać pamiętnika. Znajdziemy w niej sporo rodzinnych zdjęć, a także wiersze autorki. Obejmuje okres od 1992 do 2014 roku.

Książka dostępna w zagórskiej bibliotece.

T.K.

Po dwóch miesiącach nagle postanowiła sprzedać mieszkanie na Bugaju i zamieszkać gdziekolwiek indziej [matka Autorki, po śmierci męża, przyp. red.]. Wszyscy przyjaciele starali się ją od tego odwieść. Mieszkanie na Starym Mieście w Warszawie! To przecież majątek! To cała spuścizna po moim ojcu, dziadku moich córek... Nie było żadnych szans, żeby namówić ją do zmiany decyzji, nawet nie próbowałam. Nabywcą okazała się... Gabrysia Kownacka. Kiedy studiowałyśmy razem na PWST jakoś nie potrafiłyśmy się nigdy zaprzyjaźnić — ona była silnie związana ze środowiskiem studenckim, mieszkała w „Dziekance” i chyba, jak inni, źle rozumiała moją osobowość. I nie uwierzyłybyśmy, gdyby nam ktoś powiedział, że zamieszka w moim pokoju, że teren mojej przeszłości to będzie jej przyszłość. Potem, kiedy Gabrysia odchodziła w ciężkiej chorobie, odwie-



dziła ją. Leżała w moim pokoju. Za oknem kwitła ta sama jabłoń, którą widywałam każdego ranka.

Fragment książki

Skarby w kolorze sepii

Projekt, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Verbum” nabiera coraz wyraźniejszych kształtów. Ponownie zatem zachęcamy do zagłębienia się w czeluście szuflad, szaf i strychów, do przeglądnięcia starych albumów, by wydobyć z nich archiwalne fotografie, ukazujące historię naszej miejscowości.

Przedmiotem projektu mogą być rozmaite zdjęcia. Jako górną granicę przyjmujemy lata siedemdziesiąte. Na pewno w Państwa zbiorach na odkrycie czekają prawdziwe skarby w kolorze sepii. Projekt Zagórz i zagórzanie w starej fotografii to szansa, by mogła je podziwiać szersza publiczność, by pozostały dla przyszłych pokoleń. Szczególnie cenne będą też opowieści związane z tymi zdjęciami, jeśli zechcą się Państwo nimi podzielić.

Zdjęcia gromadzi Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórz. Fotografie zostaną zeskanowane i opisane, skatalogowane i w najszybszym możliwym terminie zwrócone właścicielom.

ZAGÓRZ I ZAGÓRZANIE w starej fotografii

Masz w domu stare fotografie?
*A może opowiesz związane z tymi
zdjęciami historie?*

**Weź udział w projekcie Zagórz
i zagórzanie w starej fotografii!**

Przynieś zdjęcia z rodzinnego archiwum związane z Zagórzem i jego mieszkańcami do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórz, odzyskasz je za kilka dni.

Dzięki twojej pomocy utrwaliłyśmy historię i tradycję Zagórz i związanych z naszą miejscowością osób, to niepowtarzalna okazja, aby zachować ich w pamięci i przekazać te skarby następnym pokoleniom. W ramach projektu powstanie wystawa, strona internetowa, wirtualne archiwum, a także wydawnictwo albumowe.

Niech przemówią stare fotografie!

Zapraszamy na pielgrzymki

Rozpoczął się już nowy rok i przed nami kolejne wyjazdy pielgrzymkowe, na które serdecznie zapraszamy. Szczegółowe programy dłuższych wyjazdów zamieszczone zostały na dołączonych do „Verbum” ulotkach, można je też znaleźć na plakatach, były również podawane w poprzednich numerach naszej parafialnej gazety.

W tym miejscu chcielibyśmy nieco szerzej przedstawić miejsca, do których się wybieramy, aby zachęcić tych, którzy może jeszcze się zastanawiają, czy wyruszyć z nami na pielgrzymkowy szlak.

LITWA

O Wilnie i jego zabytkach pisaliśmy już we wcześniejszym numerze „Verbum”. Warto podkreślić, że pielgrzymka do Matki Miłosierdzia, bo taki tytuł nosi Matka Boska Ostrobramska, podjęta w Roku Miłosierdzia, będzie mieć szczególny wymiar. Podczas naszej wycieczki zobaczymy jednak nie tylko Wilno.

Przed litewską granicą

Zanim przekroczymy granicę z Litwą, a także w powrotnej drodze, będziemy mieć okazję zobaczyć ciekawe miejsca na terenie północnej Polski. W drodze do Augustowa, gdzie nocujemy w Hotelu Logos (stali uczestnicy naszych wyjazdów znają ten doskonały ośrodek) zatrzymamy się na chwilę w niewielkim, ale bardzo ciekawym **Tykocinie**.

Mazowiecki gród stał się najpierw ośrodkiem dóbr Gasztołdów, a w okresie panowania Zygmunta Augusta centrum dóbr królewskich. W tutejszej twierdzy ulokowano skarbiec, bibliotekę, a także m.in. słynne arrasy. W pobliskim Knyszynie (będziemy przez tą miejscowość przejeżdżać) zmarł ostatni władca z dynastii Jagiellonów.

W 1661 roku Tykocin otrzymał, w uznaniu zasług, Stefan Czarniecki (jego pomnik stoi na rynku), a potem miejscowość stała się własnością Branickich. To oni ufundowali barokowy kościół Świętej Trójcy z imponującą fasadą, który do dziś zdobi tykociński rynek. Do



Rynek w Tykocinie

słynnych zabytków Tykocina należy również barokowa Wielka Synagoga, zespół klasztorny Bernardynów, a także odrestaurowany niedawno zamek. Obiad mamy zarezerwowany w restauracji mieszczącej się w zabytkowym, XVII-wiecznym budynku, mieszczącym niegdyś pierwszy w Polsce dom żołnierzy-weteranów.

Zanim zakwaterujemy się w hotelu, czeka nas jeszcze spacer po **Biebrzańskim Parku Narodowym**, największym w Polsce, gdzie zobaczymy między innymi lokalne ekosystemy, a także forty Twierdzy Osowiec. Obecności przebogatej fauny parku (przede wszystkim ptaków) nie możemy niestety na sto procent zagwarantować, ale mamy nadzieję, że nie omieszkają się tą wieczorową porą pojawić.

W drodze powrotnej na codzienną Mszę Świętą zatrzymamy się w **Sokołce**, słynnej z wydarzenia Eucharystycznego, gdzie będziemy mogli oddać cześć Jezusowi w Eucharystii, objawiającemu swoje Serce w agonii obecne w konsekrowanym Komunikancie.

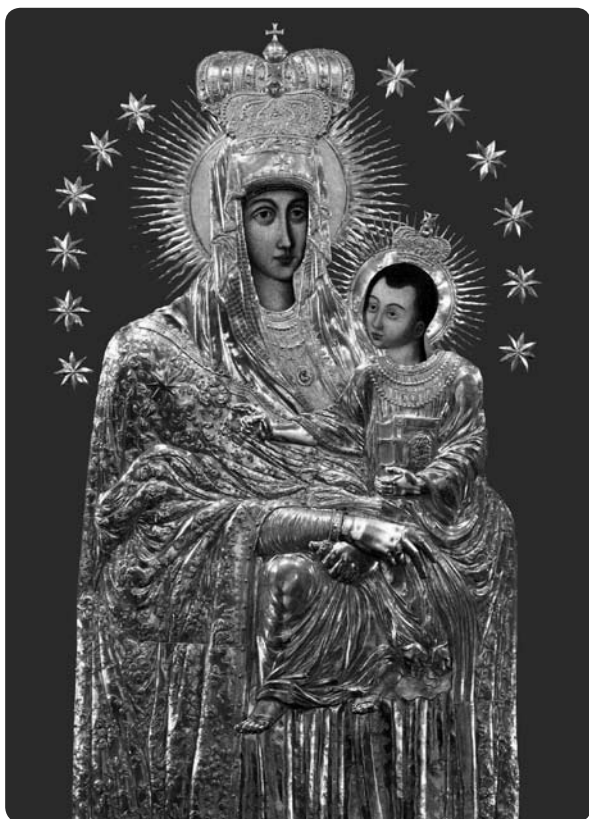
Jedziemy na północ

Po przekroczeniu granicy litewskiej ruszymy na północ, a na naszej drodze znajdą się trzy cenne kompleksy sakralne. Pierwszy to **Rosienie**, uznawane kiedyś za historyczną stolicę Żmudzi. Tutaj w 1421 roku ufundowano jedną z pierwszych parafii w tym regionie. My zobaczymy renesansowo-barokowy zespół klasztorny Dominikanów, z kościołem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W ołtarzu głównym umieszczony jest otoczony kultem obraz Matki Bożej. Warto wspomnieć, że niedaleko leżą unieśmiertelnione w Sienkiewiczowskim *Potopie* Billewicze.

Drugim punktem programu w tym dniu będzie **Szydłów**, najsłynniejsze sanktuarium maryjne na Litwie. Kiedy byliśmy tam ostatnio, kościół był gruntownie remontowany. W XVII wieku miały tu miejsce objawienia maryjne (dlatego Szydłów bywa nazywany czasem litewskim Lourdes). Otoczony kultem jest tu wizerunek Matki Boskiej Szydłowskiej, z początku tegoż stulecia, i miejsce objawień, gdzie stoi kaplica Najświętszej Marii Panny. Tu znajduje się kamień, na którym Matka Boska odcisnęła swą stopę. Bazylika, stanowiąca centrum sanktuarium, to budowla późnobarokowa wzniesiona w 1786 roku.

Trzecim miejscem, które zobaczymy tego dnia, będą **Cytowiany** z klasztorem Bernardynów, uznawanym za jeden z najpiękniejszych zabytków na Żmudzi, łączącym style gotycki, renesansowy i barokowy. Zachowały się tu staropolskie epitafia, wystrój wnętrza, a także budynki klasztorne.

Kolejnego dnia zobaczymy miejsce niezwykle — **Górę Krzyży w Szawlach**. Na równinie wyrasta wzgórze



Wizerunek Matki Boskiej Szydlowskiej

(10 metrów wysokości) pokryte krzyżami — większymi, mniejszymi, rzeźbionymi i całkiem prostymi, a wiatr porusza umieszczonymi na ich ramionach różańcami, wydającymi niezapomniany dźwięk. W 1993 roku Górę Krzyży odwiedził, podczas pielgrzymki na Litwę, św. Jan Paweł II.



Góra krzyży w Szawlach

Łotwa

Tym razem, podczas naszej wycieczki odwiedzimy także drugi kraj bałtycki, czyli Łotwę. Najpierw zwiedzimy barokowo-rokokowy pałac w **Rundāle**, jedną z najpiękniejszych rezydencji na Łotwie, zbudowany w 1730 roku.

Potem zaś zatrzymamy się w **Rydze**, stolicy Łotwy. Zabytkowe Stare Miasto, które zobaczymy, zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO i słynie szczególnie z architektury secesyj-



Pałac w Rundāle

nej. Miasto zostało założone w 1201 roku, od 1282 roku stało się członkiem Hanzy, w średniowieczu był to jeden z najważniejszych portów bałtyckich. Przez pewien czas w XVI wieku Ryga, wraz z Inflantami, należała do Polski. 25 kilometrów od dzisiejszej stolicy Łotwy rozegrała się słynna bitwa pod Kircholmem. W kolejnych stuleciach Ryga znalazła się pod panowaniem szwedzkim, a następnie rosyjskim. W latach 1918–1940 funkcjonowała Republika Łotewska, a przez kolejne 50 lat Ryga wraz z Łotwą znalazła się w granicach ZSRR. Od 1991 roku jest znów stolicą niepodległego państwa łotewskiego.



Starówka w Rydze

Główne atrakcje turystyczne Rygi, leżącej na Europejskim Szlaku Gotyku Ceglanego, skupiają się w obrębie Starego Miasta — to gotyckie, renesansowe i secesyjne budowle, świątynie, gmachy użyteczności publicznej. Zamek w Rydze był siedzibą polskich namiestników, m.in. Jana Chodkiewicza i Jerzego Radziwiłła.

Na Bałtykiem

Litwa nie na darmo nazywana jest Republiką Bałtycką. Długie na prawie 100 km wybrzeże z pięknymi piaszczystymi plażami kusi turystów spragnionych wypoczynku. My również dotrzemy nad Bałtyk. Po drodze zatrzymamy się jeszcze w **Kalwarii Żmudzkiej**, największym centrum pielgrzymkowym północnej

Żmudzi. Stoi tu barokowo-klasycystyczny kościół poddominikański otoczony stacjami Męki Pańskiej.

Najciekawsze chyba na litewskim wybrzeżu miasto to **Połąga**, kiedyś posiadłość Massalskich i Tyszkiewiczów. To w ich pałacu, otoczonym pięknym parkiem, urządzono wspaniałe Muzeum Bursztynu, gdzie można podziwiać przedmioty wykonane z bałtyckiego złota. Warto pospacerować po moło i po deptaku, obstawiony stoiskami z bursztynem lub odpocząć na plaży.



Pałac Tyszkiewiczów w Połądze

Tym razem nie tylko będziemy nocować w okolicy **Kłajpedy**, ale też odwiedzimy to miasto. Zobaczymy miejscowe **Delfinarium**, którego główną atrakcją są pokazy tych pięknych morskich ssaków. W pobliskim akwarium żyją pingwiny, lwy morskie i foki. W planie mamy także wycieczkę na **Mierzeję Kurońską**, oddzielającą Zalew Kuroński od Morza Bałtyckiego, gdzie w 1991 roku utworzono park narodowy, chroniący 70-metrowe wydmy i unikatowy ekosystem.

W stronę Wilna

Podążając na spotkanie z spotkanie z litewską stolicą nie będziemy oczywiście oglądać tylko równin i lasów, przez które poprowadzone zostały, doskonale zresztą, drogi. Zobaczymy **Kiejdanę**, uważane za jedno z najpiękniejszych miast Litwy, należące niegdyś do Radziwiłłów, z cennym zespołem staromiejskim, z sześcioma rynkami, ratuszem, dawnym klasztorem Karmelitów, imponującym zbrojem kalwińskim, gdzie znajduje się krypta Radziwiłłów, drewnianym kościołem św. Józefa, synagogami, prawosławną cerkwią, a nawet minaretem — ten ostatni nie należał jednak do żadnego meczetu, był czymś w rodzaju architektonicznego żartu.

Jeśli czas pozwoli, zagłębimy jeszcze do związanego z Mickiewiczem **Kowna** z pięknym białym ratuszem, gotyckim Domem Perkuna, a przede wszystkim wspaniałym klasztorem Kamedułów w **Požajściu**, największym w historii Litwy, ufundowanym przez Krzysztofa Zygmunta Paca, z kościołem Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. Wnętrze świątyni zdobi



Fasada kościoła w Požajściu

XVII-wieczna polichromia. Ze wzgórza, na którym stoi klasztor, roztacza się piękny widok na miasto i Morze Kowieńskie — sztuczny zalew na Niemnie.

Po Morzu Kowieńskim żeglować nie będziemy, za to mamy w planie rejs po Jeziorze Gavle wokół **zamku w Trokach**. Będzie to relaks na zakończenie intensywnego dnia zwiedzania Wilna. Troki to jeden z najstarszych grodów na Litwie, siedziba księcia Gedymina, stolica Kiejstuta i Witolda. To Witold sprowadził tu Karaimów, a ślady ich kultury do dziś można zobaczyć w Trokach. Wśród zabytków miasta warto też wymienić kościół farny Nawiedzenia NMP z 1409 roku, kinesę karaimską, czy ruiny zamku lądowego. Troki to też kolejna okazja, by kupić bursztynowe pamiątki.

►►► 16



Zamek w Trokach



Bazylika w Licheniu

15 ►►

LICHENIŃ — GNIEZNO — TORUŃ

Czterodniowa pielgrzymka poprowadzi nas do miejsc związanych z początkami chrześcijaństwa w Polsce — ma to szczególne znaczenie w czasie, gdy przeżywamy Jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski.

Wszystkie noclegi mamy zarezerwowane w Domu Pielgrzyma Arka w **Licheniu**. Licheńskiego sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski nie trzyma chyba nikomu specjalnie przedstawiać. Kult niewielkiego wizerunku Matki Bożej datuje się na połowę XIX wieku, z tego okresu pochodzi kościół św. Doroty, stanowiący centrum „starego” sanktuarium. Obok znajduje się tzw. Głgota ze stacjami drogi krzyżowej. Pielgrzymi zdążają dziś jednak przede wszystkim do monumentalnej pięcionawowej bazyliki, oddanej do użytku w 2004 roku, obecnie największej świątyni w Polsce, mającej 365 okien (tyle ile dni w roku) i 52 wejścia (tyle, ile tygodni). W dzwonnicy umieszczony został dzwon „Maryja Bogurodzica”, największy w Polsce, ważący prawie 15 ton. Kopuła bazyliki ma 45 metrów wysokości, a wieża 141 metrów.

Ciekawy zabytek sakralny zobaczymy już w drodze do Lichenia — to **klasztor Cystersów w Sulejowie**,



Ruiny zamku krzyżackiego w Toruniu

ufundowany przez Kazimierza Sprawiedliwego w 1176 roku. W 1232 roku konsekrowana została okazała świątynia, która w znacznej części przetrwała nienaruszona do dziś, z romańską fasadą, późno-romańskim kapitułazem i gotyckimi krużgankami.

Chwilę odpoczynku przed trzema dniami zwiedzania zapewni nam na pewno **park zoo-safari w Borysewie**, gdzie można zobaczyć zwierzęta z różnych kontynentów, m.in. białe lwy i tygrysy, antylopy, bawoły, różne gatunki małp, strusie, wilki polarne, lemuiry, surykatki, warany itp.

W kolejnym dniu głównym punktem zwiedzania będzie



Toruń nocą

Toruń — wspaniałe średniowieczne miasto, pełne zabytków, ceglanych gotyckich kościołów, związane nierozłącznie z osobą urodzonego tu Mikołaja Kopernika. Podczas kilkugodzinnego spaceru zobaczymy m.in. gotycką katedrę Świętych Janów. Na masywnej wieży wisi tu największy średniowieczny czynny dzwon w Europie Środkowej — Tuba Dei, o wadze ponad 7 ton. Również gotycki kościół św. Jakuba, wzniesiony w pierwszej połowie XIV wieku, szczyci się oryginalną architekturą i bogatym wystrojem wnętrza. Trzecia z głównych toruńskich świątyń to monumentalny franciszkański kościół Wniebowzięcia NMP, także z XIV wieku. Bogactwo toruńskiego Starego Miasta to również budowle świeckie — piękne kamienice otaczające rynek i dominujący w centrum placu Ratusz Staromiejski. Atrakcją stanowią też doskonale zachowane mury obronne z bramami — Mostową, Żeglarską, oraz z Krzywą Wieżą, a także ruiny zamku krzyżackiego. O słynnym astronomie przypomina pomnik na rynku i Dom Kopernika, mieszczący dziś muzeum. Będzie też oczywiście czas, aby kupić sław-

►►► 17

ne toruńskie pierniki, a może nawet podglądać, jak się je produkuje.

Z Torunia pojedziemy do zamku w **Golubiu-Dobrzyniu**. Warownie, wzniesioną na przełomie XIII i XIV wieku, przebudowała w stylu renesansowym Anna Wazówna. Rycerską atmosferą będziemy mogli odetchnąć podczas obiadu w zamkowej restauracji.



Zamek w Golubiu-Dobrzyniu

W kolejny dniu naszej wyprawy odwiedzimy najpierw **Strzelno**, gdzie stoją obok siebie dwie niezwykle budowle. Kościół Świętej Trójcy i NMP, konsekrowany w 1216 roku, nie sprawia wrażenia aż tak starego, gdyż został później zbarokizowany. Wnętrze kryje jednak niezwykle unikatowy w skali europejskiej zabytek sztuki romańskiej — to sławne strzeleńskie kolumny wykonane z piaskowca, pokryte płaskorzeźbami, pochodzące z drugiej połowy XII lub z początku XIII wieku. Przetrwały przez stulecia, zamurowane; odkryto je dopiero w 1946 roku, podczas prac remontowych. Cenne są również romańskie tympanony nad wejściami do świątyni. Duże wrażenie robi także ołtarz Świętego Krzyża z 658 relikwiami.



Romański portal w Strzelnie

Drugi kościół to rotunda św. Prokopa, największa romańska świątynia w Polsce wzniesiona na planie ko-



Konfesja św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej

ła, według dokumentów konsekrowana w 1133 roku, zbudowana z granitowych kamiennych ciosów.

Ze Strzelna ruszamy do **Gniezna**, gdzie, być może, Mieszko I przyjął chrzest, a na pewno utworzono pierwszą metropolię kościelną. Sławne Drzwi Gnieźnieńskie, odlane z brązu w XII wieku, stały się w tym roku wyjątkową Bramą Miłosierdzia. Ich program ikonograficzny opowiada o życiu i męczeńskiej śmierci św. Wojciecha — gnieźnieńska katedra to jego sanktuarium, a przypomina o tym także srebrna konfesja z relikwiami męczennika, patrona Polski, który spoczął tu w 999 roku. To w gnieźnieńskiej katedrze Bolesław Chrobry koronował się na króla, a początki kilkakrotnie przebudowywanej świątyni sięgają X wieku.

Kolejne miejsca, które zobaczymy, przedstawione zostaną w następnym numerze „Verbum”.

J.K.

Informacje praktyczne

Zgłoszenia przyjmuje pani Krystyna Hoffman, tel. 13 4622191, można również przesłać je mailem pod adres www.parafia-zagorz.pl.

Litwa należy do Unii Europejskiej, więc do wyjazdu wystarczy dowód osobisty, wprowadzono już tam także euro, więc nie potrzeba kupować innej waluty.

Wpłaty na wycieczki

Osoby wybierające się na Litwę prosimy o wpłatę 50 euro do połowy marca; musimy przelać zaliczki potwierdzające rezerwację noclegów.

Uczestników pielgrzymki do Lichenia, Torunia, Kalisza prosimy o wpłatę raty w wysokości 150 zł do końca marca.

Szczegóły dotyczące wyjazdów jednodniowych podane zostaną w kolejnym numerze „Verbum”.

Wspomnienie o moim Ojcu

Nawiązując do wspomnień o mieszkańcach Zagórza, chciałabym przywołać postać mojego Ojca, **Jana Mariana Śliza**.

Całe swoje życie związał z Zagórzem — tu się urodził, mieszkał, pracował. Poza Zagórzem przebywał krótko, w okresie II wojny światowej, gdy pracował w Krygu koło Gorlic.

Bardzo kochał swoją rodzinną miejscowość i nie wyobrażał sobie życia gdzie indziej. Gdy w czasie wojny spłonął nowo wybudowany dom, nie wyjechał, mimo, że miał taką możliwość, i w Zagórzu zaczął od nowa budować swoje życie.

Urodził się 7 grudnia 1907 roku. Bardzo wcześniej (w 1914 roku) stracił ojca, szybko musiał nauczyć się samodzielności, tym bardziej, że były to trudne lata I wojny światowej, która dotarła również na nasze ziemie. Udało mu się jednak ukończyć gimnazjum. Od młodości zaangażował się w ruch skautingu. Był jednym z pierwszych drużynowych Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki, a ideałom harcerskim pozostał wierny całe życie. To właśnie dzięki Tacie ja również połączyłam harcerskiego bakcyła. Nawet w podeszłym wieku śpiewał chętnie harcerskie piosenki, które szczególnie lubiła jego wnuczka, do najczęściej „wykonywanych” należała pieśń *Płonie ognisko i szumią knieje*. Śpiewał też (trudną do zrozumienia dla dziecka) balladę *Alpuhara z Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza. Zupełnie nie pojmowałam, jakież to „zwierz Alpuhary” broni się jeszcze (okazało się, że chodziło o wieże Alpuhary), a „rozdzielane łupy” nieodparcie kojarzyły mi się z obieraniem ziemniaków.

Jego pasją były wycieczki — zarówno te harcerskie, jak też organizowane dla znajomych, rodziny, przyjaciół czy współpracowników. Zawsze, gdy przyjeżdżali goście, obowiązkowo jechaliśmy w Bieszczady, nad Jeziorka Duszałyńskie. Tato pakował plecak, cały ekwipunek turystyczny, łącznie z kocherem i ruszaliśmy na wędrowkę. Nikomu nie przeszkadzały spartańskie warunki, które pewnie odstraszyłyby niejednego dzisiejszego turystę, jazda na pace ciężarówki, towarową nyską. Tato w czasie tych wypraw był w swoim żywiole. Gdy zachodziła taka potrzeba robił szałas, rozbijał namiot. Doskonale znał las, uczył nas rozpoznawać poszczególne gatunki drzew czy innych roślin. Był wytrawnym grzybiarzem; dopóki pozwalały mu siły zabierał kosz i ruszał, choćby tylko do zagórskich lasów, na opieńki czy podgrzybki. W nieodłącz-

nej furazerce, z harcerską siekierką na długim trzonku, z herbatą albo wodą z sokiem w plastikowej butelce lub w manierce.

Drugą pasją Taty był sport — przede wszystkim piłka nożna (gdy już mieliśmy telewizor z zapalą oglądał mecze). Niestety, nabawił się poważnej kontuzji i długo chorował, więc nie mógł w pełni realizować swoich sportowych marzeń. Był także zapalonym narciarzem, jednym z pierwszych w Zagórzu. Opowiadał o nartach wykonanych domowym sposobem, bo nie stać go było na kupno firmowych. Te młodzieńcze pasje znalazły później kontynuację w pracy społecznej w Ludowym Zespole Sportowym w Zagórzu w sekcji narciarskiej. Tato angażował się też w budowę skoczni i organiza-

cję zawodów narciarskich, nawet o randze międzynarodowej. Swoją miłość do sportu przekazał mojemu bratu, Krzysztofowi Ślizowi, który ukończył krakowską Akademię Wychowania Fizycznego. Niemal do końca życia (zmarł w 1994 roku) Tato starał się być aktywny, chodził na spacer, a przede wszystkim jeździł na



Wycieczka narciarska, okolice Zagórza 1930/1931,
Jan Ślíz drugi od lewej

swoim nieodłącznym rowerze, na którym na specjalnym koszyku woził wnuczkę, poznającą z tej wysokości świat. W czasach kryzysu rower zamieniał się też w pojazd transportowy — to Tato bowiem był głównym domowym zaopatrzeniowcem, stojącym w kolejkach, zdobywającym niezbędne produkty.

W czasie II wojny światowej pracował jako leśniczy w dobrach hrabiego Krasickiego, przewoził tzw. bibulę, meldunki dla oddziałów AK, ale do ZBOWiD-u nie chciał należeć.

Swoją pracę zawodową w okresie powojennym (wcześniej pracował m.in. w tartaku w Kalnicy i Łukawicy) związał z Gminną Spółdzielnią, którą w zasadzie tworzył od podstaw, był jej długoletnim prezesem. Niezwykle oddany swoim obowiązkom, pracy zawodowej i społecznej — GS był zawsze najważniejszy.

Jako człowiek zasadniczy i rygorystyczny, o bardzo jasnych zasadach etycznych, nie uznawał kręactwa, matactwa, co na pewno nie ułatwiało mu życia i pracy w tamtych czasach. Nie zamierzał jednak pod żadnym pozorem rezygnować ze swoich przekonań i norm, którymi się kierował — z uczciwości i sprawiedliwości. Musiał być też lubiany przez współpracowników i kolegów — dwukrotnie w czasie wojny, ludzie, z którymi pracował, uratowali mu życie.

Za długoletnią pracę i działalność społeczną został nagrodzony wieloma odznaczeniami, w tym Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaką Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego, medalem wydany z okazji 25-lecia LZS.



Medal 25-lecia LZS

Bardzo dużo czytał, lubił kino, w pewnym okresie miał nawet abonament i chodził na wszystkie filmy. Obowiązkowo oglądał programy informacyjne i sportowe w telewizji, a także dobre filmy, westerny czy kryminały.

W chwilach dobrego humoru (a zawsze, gdy tylko miała na to ochotę wnuczka, która była Jego



Odznaka Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego

oczkiem w głowie) opowiadał historie z lat młodości. Przewijały się wśród nich szkolne przygody, opowieści o nauczycielach, wycieczkach, czasami niezwykłych wyprawach, jak o tej do podziemi zagórskiego klasztoru, gdy wraz z kolegami doszli do metalowej bramy zamkniętej na kłódkę. Gdy wrócili z odpowiednimi narzędziami okazało się, że korytarz był już zasypany. Pojawiały się też wspomnienia z lat I wojny światowej, gdy rodzina ewakuowana była na Węgry. Opowiadał o niezwykle życzliwym przyjęciu przez tamtejszą ludność. Ważne miejsce w tych historiach zajmowały też psy — wilczury, trzy kolejne o takim samym imieniu — Berti, mądre, wyszkolone, nie odstępujące swego pana na krok. Tato w ogóle bardzo lubił zwierzęta, dokarmił ptaki, dbał o psy, które mieszkaly wraz z nami. Na emeryturze z pasją zajmował się też uprawą pomidorów, podchodząc do tego bardzo metodycznie i niemal naukowo.

Spółecznik, człowiek niezwykle pracowity (w wolnych chwilach parał się np. introligatorstwem), wierny do końca życia harcerskiemu etosowi, zawsze uczciwy i bezkompromisowy — mój Ojciec, Jan Śliz.

Teresa Kułakowska

1% dla Towarzystwa Wspierania Rozwoju Gminy Zagórz

Jak wiadomo, 1% naszego podatku możemy przeznaczyć na różne organizacje pożytku publicznego. Warto się zastanowić, czy nie wesprzeć w ten sposób działalność Towarzystwa funkcjonującego w naszej miejscowości.

Jeśli ktoś chciałby przekazać 1% na Towarzystwo Wspierania Rozwoju Gminy Zagórz, którego celem jest wspomaganie społeczności lokalnej, w odpowiednim miejscu na deklaracji podatkowej PIT powinien wpisać jego nazwę i numer KRS: 0000046650.

Dominikanie w Polsce

W związku z przypadającym w tym roku jubileuszem 800-lecia dominikanów, kontynuujemy cykl artykułów związanych z historią Zakonu Kaznodziejskiego.

Polska prowincja dominikanów powstała wkrótce po założeniu zakonu, a jej początki związane są ściśle z postacią św. Jacka Odrowąża, w Europie lepiej znanego pod imieniem Hiacynt.



św. Jacek Odrowąż

W 1215 roku na Soborze Laterańskim biskup Iwo Odrowąż (stryj Jacka), wówczas kanclerz księcia Leszka Białego, poznał prawdopodobnie św. Dominika, a na pewno zetknął się z głoszonymi przez niego ideami. Podczas rychłego powtórnego spotkania, Dominik zachęcił polskiego biskupa, by przysłał kandydatów do nowego zakonu — dzięki temu charyzmat dominikański mógłby dotrzeć nad Wisłę. Kilka lat później, Iwo, już jako biskup krakowski, pojechał do Rzymu, gdzie spotkał się ze św. Dominikiem; towarzyszyli mu dwaj kanonicy, a zarazem krewniacy — Jacek i Czesław.

Warto dodać, że polscy hierarchowie, na czele z arcybiskupem gnieźnieńskim Henrykiem Kietliczem, popierali reformy i ideę naprawy Kościoła, przemian w formułowaniu jego misji, zainicjowane przez rewolucyjne koncepcje, najpierw św. Franciszka, potem

św. Dominika, a promowane przez ówczesnych papieży — Innocentego III, Honoriusza III i Grzegorza IX. Sprzyjał temu także bł. Wincenty Kadłubek, poprzednik Iwona Odrowąża na krakowskiej stolicy biskupiej, światły i wykształcony duchowny, kronikarz i historyk. Takim postawom i przekonaniom bliski był charyzmat dominikański.

Jacek Odrowąż urodził się ok. 1200 roku w Kamieniu Śląskim, jako potomek możnej rodziny. Jest prawdopodobne, że jego nauczycielem w Krakowie był wspomniany bł. Wincenty Kadłubek. Jacek przyjął święcenia kapłańskie, zapewne odbył też studia teologiczne we Włoszech i we Francji. Gdy jechał do Rzymu na spotkanie ze św. Dominikiem, był już kanonikiem kapituły krakowskiej.

Bł. Czesław jest bardziej tajemniczą postacią, według tradycji krewny św. Jacka, urodził się około 1175 roku, w interesującym nas momencie piastował godność kanonika i kustosza kolegiaty sandomierskiej.

W Rzymie, podczas mszy świętej odprawianej w kościele św. Sykstusa przez św. Dominika, w której uczestniczyli także przybyli do Rzymu Polacy, doszło ponoć do niecodziennego wydarzenia — Dominik wskrzesił młodzieńca, który zabił się, spadając z konia. Miało to wpłynąć na podjęcie przez Czesława i Jacka decyzji o wstąpieniu do dominikanów. W tym celu zresztą, skądinąd, biskup Iwo zabrał ich do Rzymu.

Wkrótce, bo w ok. 1222 roku, obaj, już jako dominikanie, po krótkim nowicjacie we Włoszech, ruszyli do Polski. Czesław prawdopodobnie pozostał początkowo w Pradze (przypisuje mu się założenie pierwszego czeskiego klasztoru Dominikanów, według innych źródeł podążył do Pragi nieco później), a Jacek przybył do Krakowa. Towarzyszyło im też kilku innych dominikanów. Biskup Iwo ofiarował zakonnikom kościół Świętej Trójcy — do dziś jest to krakowska świątynia dominikańska (w dokumentach fundacji widnieje data 25 marca 1222 roku). Wkrótce wybudowano nowy kościół i klasztor. Pierwszym prowincjałem polsko-węgierskiej prowincji został przybyły do Krakowa wkrótce po św. Jacku Paweł Węgier, następnie Teodoryk. W 1226 roku powstała odrębna prowincja polska, na kapitule generalnej w Paryżu, w której uczestniczył św. Jacek, w 1228 roku, włączono do niej klasztory w Krakowie, Gdańsku, Kamieniu Pomorskim, Sandomierzu, Pradze (czeskiej) i Wrocławiu.

Św. Jacek angażował się przede wszystkim w powstawanie nowych klasztorów, na Pomorzu, potem w Chełmie, Elblągu, Toruniu, a także w Rydze czy Dorpacie i na terenie Litwy (powstało tu nawet biskupstwo, na którego czele stanął Wit, uczeń św. Jacka). Potem udał się na Ruś, założył klasztor w Kijowie i w Haliczu, brał udział w akcji misyjnej wśród Prusów,

» » » 21

wycofał się z niej jednak w obliczu zaborczej polityki Krzyżaków. Szeroko zakrojoną akcję misyjną przerwały najazdy mongolskie, reakcja antychrześcijańska na Litwie i wśród Jaćwingów oraz łupieżcze akcje Krzyżaków. Od ok. 1240 roku św. Jacek przebywał w Krakowie, gdzie zmarł w 1257 roku. W chwili jego śmierci prowincja polska liczyła ok. 30 klasztorów i ponad 300 zakonników. Kanonizacja św. Jacka miała miejsce w 1594 roku. Święty znany był ze swej czci dla Matki Bożej, to z tym kultem związana jest legenda, że gdy uciekał ze Lwowa (według innej wersji z Kijowa) i zabrał Najświętszy Sakrament, usłyszał nagle głos dochodzący z figury Maryi — „Jacku, zabierasz syna, a zostawiasz Matkę?”. Początkowo Jacek myślał, że nie udźwignie rzeźby, jednak gdy spróbował, okazało się, że jest nadspodziewanie lekka. Do dziś w Krakowie (a także w Przemyślu) znajduje się wizerunek Maryi zwany Matką Bożą Jackową.

Czesław z kolei przybył do Wrocławia, w 1226 roku przy kościele św. Wojciecha założył klasztor, w latach 1233–1236 był prowincjałem polskiej prowincji (wówczas przebywał w Krakowie), w 1234 roku brał udział w kapitule generalnej w Bolonii, a następnie wrócił do Wrocławia, gdzie w 1241 roku przeżył najazd Mongołów (spłonął wówczas m.in. kościół św. Wojciecha). Według tradycji bł. Czesław ocalił wtedy Ostrów Tumski — wyszedł na mury, modlił się i wówczas nad jego głową (lub



Kościół pw. Świętej Trójcy w Krakowie

według innej wersji na niebie) pojawił się ognisty słup albo kula (z kulą ognia bł. Czesław jest przedstawiany w ikonografii). Zmarł 15 lipca 1242 roku w opinii świętości i został pochowany w kościele św. Wojciecha, beatyfikowany w 1713 roku, od 1963 roku patron miasta Wrocławia, trwają starania o rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego.

Inni wybitni polscy dominikanie to m.in. teolog, etyk, tomista, mistrz świętej teologii, Sługa Boży o. Jacek Woroniecki (1878–1949), bł. o. Michał Czartoryski, który zginął w powstaniu warszawskim, filozof o. Józef Maria Bocheński (1902–1995). Znani dominikanie z bardziej współczesnych nam czasów to np. o. Joachim

►►► 22

Ojciec Jan Góra OP

1948–2015

21 grudnia tuż przed Świętami dotarła do nas smutna wiadomość — zmarł dominikanin ojciec Jan Góra, duszpasterze akademicki, inicjator i organizator spotkań młodzieży na Polach Lednickich. Podczas naszej parafialnej pielgrzymki do Wielkopolski mieliśmy okazję spotkać się z o. Górą właśnie na Lednicy, podczas tych paru chwil od razu można było do-



strzec jego poczucie humoru, doskonały kontakt z ludźmi, zaangażowanie i charyzmę — zalety, które sprawiły, że na Lednicę przez lata zdążały tysiące młodych ludzi.

Ojciec Góra urodził się w Prudniku koło Opola, tam, gdzie, w klasztorze Franciszkanów, w latach pięćdziesiątych, więziony był kardynał Wyszyński i gdzie my też byliśmy w ubiegłym roku. W 1966 roku wstąpił do zakonu dominikanów, w 1974 roku przyjął święcenia kapłańskie, w 1981 roku uzyskał tytuł doktora teologii. W latach 1977–1987 był duszpasterzem młodzieży, a od 1987 roku duszpasterzem akademickim w Poznaniu. W 1991 roku współorganizował Światowe Dni Młodzieży na Jasnej Górze, a w 1997 roku zainicjował spotkania pod Bramą III Tysiąclecia na Lednicy. Ojciec Jan Góra był również propagatorem idei Małych Ojczyzn, autorem licznych książek, laureatem prestiżowej Nagrody Literackiej im. Kościelskich za książkę *Mój dom*, a także innych nagród i odznaczeń, takich jak Krzyż Komandorski (pośmiertnie Krzyż Wielki) Orderu Odrodzenia Polski.

Badeni (zm. 2010), o. Albert Krąpiec, rektor KUL-u, o. Tomasz Pawłowski, założyciel duszpasterstwa akademickiego „Beczka”, o. Jan Andrzej Kłoczowski, o. Jacek Salij, o. Maciej Zięba, czy zmarły niedawno o. Jan Góra, inicjator spotkań młodzieży na Lednicy (zob. ramka).

Na początku XVI wieku dominikanie byli w Polsce najliczniejszym zakonem, w ciągu swej historii nie ustrzegli się jednak kryzysów. Odnowa polskiej prowincji w XX wieku tu zasługa o. Jacka Woronieckiego, który dbał o poziom intelektualny i wykształcenie braci i dążył do zakładania nowych klasztorów w ośrodkach miejskich.

Konwenty dominikańskie znajdują się w Polsce m.in. w Krakowie, Sandomierzu, Wrocławiu i Gdańsku (najstarsze, powstałe drugiej dekadzie XIII wieku), są to też założone w 1253 roku klasztory w Poznaniu i Lublinie, XVII-wieczne konwenty w Warszawie, Gidlach, Borku Starym koło Rzeszowa, Tarnobrzegu, klasztor Jarosławski (1777). Liczne konwenty i domy zakonne powstały też

w XX wieku, w sumie prowincja polska liczy 13 konwentów, 5 domów zakonnych w Polsce i 3 poza granicami naszego kraju. Polskich dominikanów jest ok. 450, 60 braci pracuje na misjach, na Ukrainie, w Rosji, na Białorusi i w krajach bałtyckich, a także m.in. w Australii, Afryce, Japonii. Dominikanie w Polsce prowadzą m.in. Ośrodek Kaznodziejski, Ośrodki Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach, Instytut Historyczny, wydawnictwo „W drodze”. Bardzo duże znaczenie w działalności zgromadzenia odgrywa duszpasterstwo akademickie w Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i w Warszawie, a także duszpasterstwa szkół średnich. Prowincja przyznaje corocznie stypendia dla studentów i uczniów z ubogich rodzin.

J.K.

Źródła: Sebastian Adamkiewicz, *Dlaczego dominikanie pojawili się w Polsce*, www.histmag.org; *Dominikanie — zakon na kądzie czasu*, <http://powolania.dominikanie.pl>; *Św. Jacek Odrowąż*, www.brewiarz.pl, *Kim był bł. Czesław?*, <http://blogoslawionyczeslaw.dominikanie.pl>.

Z ksiąg parafialnych

Zgodnie z przyjętym zwyczajem co pół roku przywołujemy w tym miejscu osoby, które w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przez chrzest zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej, tych, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński oraz tych, których ziemską pielgrzymkę już się zakończyła.

Przyjęli Sakrament Chrztu Świętego

- Milena Chudio, córka Tomasza i Beaty Stach
- Nikolaus (Mikołaj) Juroczko, syn Bartłomieja i Pauliny Skibowskiej
- Filip Niemczyk, syn Damiana i Eweliny Duszczyńskiej
- Simon (Szymon) Żukowski, syn Mariusza i Iwony Organ
- Karol Adam Jabczanik, syn Krzysztofa i Katarzyny Malec
- Zuzanna Halina Mołczan, córka Krzysztofa i Katarzyny Solon
- Łukasz Czopor, syn Daniela i Magdaleny Wolfram
- Natalia Maria Bodnar, córka Grzegorza i Barbary Skoczolek
- Antonina Pobłocka, córka Krzysztofa i Magdaleny Dufrat
- Krystian Piszko, syn Radosława i Anny Gefert
- Liliana Izdebska, córka Grzegorza i Anny Polańskiej
- Konrad Kowalski, syn Arkadiusza i Jolanty Karbowniczyn
- Grzegorz Karol Grzegorzewski, syn Grzegorza i Katarzyny Czyrskiej

- Marcel Ryszard Radecki, syn Krzysztofa i Magdaleny Twers
- Wanessa Mołczan, córka Dariusza i Bernardety Paszko
- Lena Klara Tympalska, córka Macieja i Judyty Rodkiewicz

Zawarli sakramentalny związek małżeński

- Kamil Łukasz Kucharski i Ewelina Agnieszka Zajdel
- Kamil Sikora i Agnieszka Fic
- Damian Stach i Magdalena Piszko
- Mateusz Gądek i Natalia Sawka
- Tomasz Madej i Ewa Rogóż
- Grzegorz Latusek i Wioletta Król
- Krystian Andrzej Rowenczyn i Katarzyna Lucyna Mazur
- Grzegorz Bogusław Mogilany i Marta Karolina Gawęcka
- Sylwester Sieczka i Małgorzata Agnieszka Mikołajczak
- Rafał Tomasz Markowski i Kinga Celina Radwańska
- Piotr Kuzio i Jolanta Nieznańska

- Krystian Krzysztof Pondel i Justyna Wach
- Mariusz Stanisław Kuciński i Renata Alina Niemczyk
- Krzysztof Podkalicki i Agnieszka Magda Mazur
- Jarosław Felsztyński i Edyta Walko
- Piotr Michał Maj i Małgorzata Krystyna Kucharska

Odeszli do Pana

- Ewa Miler, ur. 1949
- Eugenia Błażowska, ur. 1922
- Jan Zimoń, ur. 1930
- Eugeniusz Sobko, ur. 1929
- Władysława Nowosielska, ur. 1928
- Łukasz Stach, ur. 1982
- Katarzyna Sokołowska, ur. 1930
- Beata Gieroń, ur. 1960
- Tadeusz Wojtuszewski, ur. 1929
- Jan Mołczan, ur. 1953
- Stanisław Osękowski, ur. 1953
- Jadwiga Czaban, ur. 1935
- Kazimierz Brzostowski, ur. 1945
- Jan Długosz, ur. 1960
- Zdzisław Osękowski, ur. 1951
- Anzelma Jaroszczak, ur. 1927

Kołyma — syberyjskie piekło na „niehumanitarnej ziemi”

Kołyma to rzeka na dalekich kresach Rosji. Od niej pochodzi nazwa regionu graniczącego z Kamczatką i przez Cieśninę Beringa z Alaską. Jego obszar jest osiem razy większy od Polski.



Ściana krzyży w Kaplicy Męczenników przy kościele Narodzenia Chrystusa w Magadanie

W okresie rządów Stalina funkcjonowało tam 300 obozów pracy, każdy z dwoma tysiącami skazańców. W kopalniach złota i uranu zmarło dwa miliony ludzi, głównie z chorób, głodu i wycieńczenia. Ich groby rozsiane są w błotach, przydrożnych rowach i przypadkowych szczelinach skał, żaden nie zaznaczony nawet krzyżem. Zmarli pochodzili ze wszystkich narodowości dawnego ZSRR. Było wśród nich także 10 tysięcy Polaków, obywateli wolnego państwa, którego część sowieci zagarnęli w 1939 roku. Przeżyło z tej liczby



Praca przy płukaniu złota

583 polskich więźniów, ale tylko 171 dotarło do Armii Andersa. Wśród nich znalazł się Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie

(zginął w katastrofie smoleńskiej). Obecnie w Polsce pozostało jeszcze dwoje więźniów Kołymy.



Pomnik Maska Smutku w Magadanie

Ocalonym z zagłady więźniom — obywatelom sowieckim — nie było dane powrócić do swoich domów po śmierci Stalina. Pracowali bowiem przy „strategicznych” dla komunizmu surowcach i musieli osiedlić się na terenie dawnych obozów.

Jeszcze za czasów Jelcyna zadbano o upamiętnienie historii cierpień i śmierci dwóch milionów więźniów. Uczynił to profesor z Magadanu, który wyjaśnił, że pozwolono mu opisać gehennę tych ludzi i wydać 100 egzemplarzy książki. On otrzymał osiem, a pozostałe zabrano prosto z drukarni na zmielenie!

Grupa społeczników zdążyła wybudować w Magadanie pomnik Maski Smutku (odsłonięty w 1996 roku), wyjątkowy na obszarze całej Rosji. Symbolizuje on płaczącą Matkę Łagrów, a napis na nim głosi: „W bezi-

miennych mogiłach zakończyli swój wiek. Kto może zapamiętać o nas, jeśli jest człowiekiem”.

Pamięć o martyrologii więźniów przechowuje katolicka parafia, w kościele pw. Narodzenia Chrystusa w Magadanie. Jej administrator upamiętnił ich w Kaplicy Męczenników.

Polacy, którzy przybyli z Kołymy do Armii Andersa, opowiadali o swoich kolegach, których nie zwolniono z powodu kalectwa nabytego w obozach. Mieli amputowane nogi i jeszcze byli potrzebni „naczalstwu” do pracy — mogli obierać ziemniaki w obozowej kuchni. Zwolnienie tak okaleczonych ludzi byłoby kompromitacją sowieckiego ustroju, więc nie podlegali amnestii. Obowiązkowa praca przy temperaturze minus 50 stopni Celsjusza była obowiązkowa i stawała się przyczyną

kalectwa i zgonów, i o tym nie powinien być się dowiedzieć cywilizowany świat.

Informacje o „kołymskim piekle” przewijają się we wspomnieniach łagierników. Za wszelkie przewinienie nieposłusznych więźniów karano właśnie wysyłką na Kołymę. Wspomina o tym także Aleksander Solżenicyn w *Archipelagu Gułag*.

Oficjalne władze Magadanu nie chcą pamiętać o łagrach, wiąże je tzw. poprawność polityczna. Nielicznych turystów wita na lotnisku napis: „Z nami bliżej do nieba” i „Kołyma złote serca Rosji”. O pamięć coraz trudniej.

Jerzy Tarnawski

Tekst napisany na podstawie artykułu ks. A. Zwolińskiego *Ostatni świadkowie Kołymy*, skąd zaczerpnięto także zamieszczone tu zdjęcia.

Aktualności parafialne

☛ **18 stycznia** — rozpoczyna się **Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan**. Wierni, którzy w czasie trwania tego tygodnia będą uczestniczyli w jakimś nabożeństwie z modlitwą o jedność i wezmą udział w jego zakończeniu mogą uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

☛ **19 stycznia** — wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara, patrona Archidiecezji Przemyskiej.

☛ **21 stycznia** — wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy.

☛ **25 stycznia** — Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła.

☛ **30 stycznia** — wspomnienie bł. Bronisława Markiewicza.

☛ **2 lutego** — Święto Ofiarowania Pańskiego; Msze Święte, połączone z obrzędem poświęcenia gromnic 7.30, 9.00, 11.00, 17.00. W kościele w Zasławiu o godz. 16.00. 2 lutego obchodzimy również Dzień Życia Konsekwowanego.

☛ **3 lutego** — wspomnienie św. Błażeja, biskupa i męczennika.

☛ **5 lutego** — wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy,

pierwszy piątek miesiąca, spowiedź przed pierwszym piątkiem od poniedziałku, pół godziny przed Mszą Świętą, w piątek godzinę przed Mszą Świętą. Wizyta u chorych jak co miesiąc.

☛ **6 lutego** — pierwsza sobota miesiąca, tradycyjne nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej.

☛ **10 lutego** — Środa Popielcowa. Msze Święte połączone z obrzędem posypania głów popiołem: 9.00 i 17.00, w kościele w Zasławiu o 16.00.

Rozpoczynamy okres Wielkiego Postu, czas pokuty, modlitwy i zadośćuczynienia za grzechy. Zapraszamy na tradycyjne nabożeństwa wielkopostne: Drogę Krzyżową, w piątki o godz. 16.30 i 17.30 oraz na Gorzkie Żale, w niedziele o godz. 16.15.

W Środę Popielcową obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post ilościowy (dotyczy osób między 18 a 60 rokiem życia). Od Środy Popielcowej do pierwszej niedzieli Wielkiego Postu przypadają Kwartalne Dni Modlitw o ducha pokuty.

☛ **11 lutego** — wspomnienie NMP z Lourdes, Światowy Dzień Chorego.

☛ **14 lutego** — Święto św. Cyryla i Metodego, Patronów Europy.

Zapiski Anioła

Skończył się rok pełen wydarzeń
Ostatnie minęły jego minuty
A nadchodzący Nowy Rok
Jest cały tajemnicą osnuty

Już Anioł z księgą otwartą
Gotowy aby zapisać wszystko
Dobro i zło, gdy czynić będziemy
Bo przy nas zawsze jest blisko

I patrzy na nas z ufnością
I stale coś szepcze do ucha
Tylko czy nasze serce porad
Swego Anioła Stróża posłucha

Kiedyś nadejdzie taka godzina
Przed nami głęboko ukryta
Bóg poprosi o księgę życia
Wtedy Anioł zapiski przeczyta

Postarajmy się w Nowym Roku
By piękna była księga owa
Żyjmy tak, aby nasz Anioł
Zapisał same najlepsze słowa

Emilia Kawecka

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia

Najświętszej Marii Panny

ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl